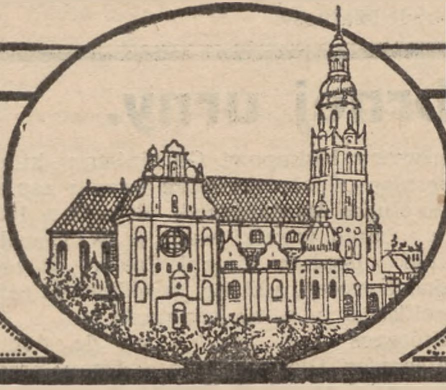
TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik VI | Bydgoszcz, dnia 18 sierpnia 1935 | Numer 33

O sprawiedliwej ocenie siebie i drugich.

Ci dwaj ludzie, o których Pan Jezus mówi w dzisiejszej ewangelji, to wyrazisty wizerunek dwóch różnych i przeciwnych grup ludzi w ogólności. Najogólniej bowiem możnaby wszystkich ludzi podzielić na dwie takie partje: jedni uczciwi i wartościowi prawdziwie, pokorne mają o sobie mniemanie; drudzy, bez własnej często zasługi za lepszych uważani, nadęci próżnością świata, tylko siebie cenią i wszędzie swojego interesu szukają.

Jedni — to pokorni jak ów celnik; drudzy pyszałkowie jak ów faryzeusz. Jedni patrzą, aby sami byli czystego charakteru i usprawiedliwieni u Boga: bliźnich nie czernią ani się nad nich po faryzejsku wynoszą. A ci drudzy, plugawi często w sercu i na duszy przestępcy przykazań Bożych, krzywdziciele bliźnich, cudzołożnicy, trutnie społeczeństwa, przykrywają prawdziwy obraz swój pozorami dobra zewnętrznego i aby siebie wywyższyć bliźnich poniżają.

Obłuda faryzejska jest obrzydła przed Bogiem. Chrystus Pan, choć był tak dobry i miłosierny surowo gromił faryzeuszów, nazywając ich „grobami pobielanemi" i „rodzajem jaszczurczym", bo oni zewnętrznie robili wrażenie, że są ludźmi uczciwymi i bogobojnymi, ale nie byli takimi duszą i sercem.

A czyż dziś mało jest takich obłudników? Ludzie nie wstydzą się grzeszyć i być złymi, tylko wstydzą się to okazać. Zapominają, że siebie i innych okłamać obłudnik potrafi, ale przecież Boga i Sądu Bożego nie okłamie!

Dwojako ludzie w swoich mniemaniach błądzą względem bliźnich: albo sądzimy i ganimy naszych bliźnich, nie starając sę sami być lepszymi; albo znowu przeciwnie, w pobłażaniu jesteśmy tak „wyrozumiali", że nie mamy śmiałości napiętnować i potępiać zła. Często ktoś drugiego nazywa „takim owakim" nie troszcząc się o to, czy sam przypadkiem nie jest gorszy między Bogiem a prawdą. I znowu przeciwnie: Wielu ma tak stępione poczucie różnicy, co się godzi a co się nie godzi, że i najwstrętniejsze rzeczy jak np. grzechy publiczne i skandale nie rażą ich wcale.

Mniej natomiast ludzi umie sprawiedliwie oceniać siebe i drugich. Bo człowiek sobie to zawsze bywa adwokatem, ale drugiemu — sędzią? — to i cóż? — Gdyby to sprawiedliwym; a kiedy zwykło się sądzić jednych za ostro drugich za łagodnie.

Chrystus Pan powiedział: „Nie sądźcie — a nie będziecie sądzeni". Nie sądźmy! Nie wtrącajmy się do spraw cudzych, gdy prawda nie jest znana i nie do nas należy jej dochodzić.

Ale w rzeczach jawnych wolno i trzeba mieć sprawiedliwy sąd. Przedewszystkiem jednak siebie znajmy szczerze i pamiętajmy o słowach Zbawiciela: „Kto się wywyższa, będzie poniżon, a kto się uniża, będzie podwyższon".

O gdybyż to na świecie raz zapanowała cnota pokory prawdziwej: to jest sprawiedliwość w ocenie siebie i drugich, zapewne byłoby więcej radości i szczęścia niż w obecnem zakłamaniu, w którem ludzie się obracają. Dzisiejszy świat sądzi nawet, że inaczej być nie może, ale my idąc za wskazaniami, owszem, i nakazami Chrystusa, wiemy, że bez tej pokory-prawdy niepodobna być dobrym wyznawcą Chrystusa. Zatem urabiajmy w zwierciadle Ewangelji sprawiedliwość powyższą i szczere sumienie.

Akcja Katolicka a polityka.

Akcja Katolicka jest apolityczna.

Pol. Katolicka Agencja Prasowa podaje:

W związku z zaproszeniem do komisji wyborczej Stowarzyszenia Kobiet Akcji Katolickiej w prasie pojawiły się komentarze, mogące w błąd wprowadzić Czytelników co do stanowiska Akcji Katolickiej wobec polityki i akcji partyjnej. Dlatego uważamy za niezbędne przypomnieć zasady, któremi kieruje się Akcja Katolicka w powyższej dziedzinie.

Statut Stowarzyszenia Akcji Katolickiej, zatwierdzony przez Episkopat Polski i uzgodniony z rządem polskim, w art. 3 postanawia:

„Stowarzyszenie stoi poza i ponad partjami politycznemi".

Stolica Apostolska niejednokrotnie podkreślała całkowitą apolityczność Akcji Katolickiej. Ojciec św. Pius XI w przemówieniu swem na zjeździe Federacji włoskiej mężczyzn katolików w r. 1926 stwierdził:

„Akcja Katolicka stoi i działa ponad i poza wszelkiemi partjami politycznemi". Ona nie chce pracować dla partji, ani być partją polityczną."

Jeszcze silniej i szerzej podkreśla tę zasadę Papież w liście swym do kardynała — patrjarchy Lizbony z końca 1933 r.

— „Rozumie się — czytamy we wspomnianym liście — że Akcja Katolicka, podobnie jak Kościół, jest bezpośrednią współpracowniczką, ma na widoku nie cel materjalny, lecz cel duchowy. Z tego też względu, tak samo jak kierujący nią Kościół, który stoi ponad i poza partjami politycznemi, nie może Akcja Katolicka z natury rzeczy osłaniać sobą interesów poszczególnych grup, lecz zmierza do uzyskania dla dusz dobra istotnego, szerzy królestwo Chrystusa wśród jednostek, rodzin i społeczeństw oraz łączy pod swemi pokojowemi sztandarami, w doskonałej i zdyscyplinowanej harmonji, tych wszystkich wiernych, którzy pragną współdziałać w świętej i doniosłej pracy apostolskiej"

Powyższe zasada odnosi się do Akcji Katolickiej jako organizacji. Nie może ona brać udziału w życiu politycznem i w akcji partyjnej. Nie oznacza to bynajmniej, by poszczególni katolicy, członkowie Akcji

Katolickiej, nie mogli brać udziału w organizacjach o charakterze politycznym, o ile programy tych organizacyj i działalność ich dają dostateczną gwarancję uszanowania praw boskich i dobra dusz ludzkich. W tym wypadku jednak nie działają oni w charakterze przedstawicieli Akcji Katolickiej, ale występują w charakterze całkowicie prywatnym i na swoją wyłączną odpowiedzialność.

Tajemnica srebrnej urny.

We Włoszech, w prowincji Bari istnieje miasto Andra. Mimo, iż liczy ono 60.000 mieszkańców, mało kto słyszał o niem i o tem, jaka niezwykła rzecz odbywa się w tem mieście mniejwięcej trzy razy w ciągu każdego stulecia.

Tu ma miejsce cud św. Ciernia. Ciernie Korony Zbawiciela, ofiarowanej św. Ludwikowi, królowi Francji przez cesarza bizantyjskiego Baldwina II w 1239 roku królowie francuscy rozdawali swym monarchom. Ciernie te znajdują się obecnie w rozmaitych miastach. Jeden z nich posiada wspomniana Andria.

W r. 1799 wojska Rewolucji Francuskiej spustoszyły Andrję, relikwiarz św. Ciernia został zrabowany z katedry i sprzedany na licytacji na placu miejskim. Kupił go niejaki Miseo i przechowywał do 1807 r. Po jego śmierci żona ofiarowała św. Cierń księdzu Wincentemu Spada, ten zaś testamentem przeznaczył go swemu synowcowi.

Po upływie ośmiu lat św. Cierń został ofiarowany biskupowi Guarinienmu, który umierając oddał relikwiarz swemu zaufanemu słudze Montedorowi. Było to w 1836 roku. Odtąd wszelki słuch o św. Cierniu zaginął. Dopiero niejaki Casiero, mieszkaniec Kanossy, stał się powodem, że cenna relikwja znów się odnalazła.

Któregoś dnia przybył on do domu Montedorów. Ojca nie było w domu, przybysz musiał zaczekać. Bawiła go rozmową córka pana domu. Pokazała mu kilka pamiątek rodzinnych i wspomniała o tem, że ojciec jej posiada bardzo cenną relikwję, której zazdrośnie strzeże i której nikomu nie pokazuje.

Zaintrygowany Casiero, który słyszał o zaginięciu św. Ciernia, tyle wymógł na pannie Montedoro, że pokazała mu skrytkę a w niej w srebrnej urnie Cierń. Poznawszy skarb, udał się do biskupa Andrji, Cosenza i po utarce ze starym Montedorem triumfalnie przeniesiono urnę do katedry. Tam też do dzisiaj przebywa.

Św. Cierń w Andrji według opisu biskupa andryjskiego Staifiego „ma długości 4 cale, kolor jego jest szaropopielaty; koniec ostry, nadłamany, jest nieco ciemniejszej barwy. Cztery plamy brunatne są widoczne dla oka".

W każdy Wielki Piątek, gdy przypadnie on jednocześnie ze świętem Zwiastowania, t. zn. 25 marca, plamy te stają się bardzo wyraźne, nabierają koloru purpury i świeża krew spływa po Cierniu. Pisane dokumenty, stwierdzające to zjawisko sięgają XIV wieku.

Niekiedy następują pewne odmiany w zachowaniu się Ciernia. Np. w 1842 roku zakwitły na nim maleńkie białe kwiateczki „pokryte małemi punkcikami, podobnemi do drobnych pereł, pomiędzy któremi znajduje się wiele innych rozmaitej wielkości, ciemnoniebieskiego koloru" — tak mówi protokół. Kwiateczki te kwitły do 12-go maja. W 1853, 1864 i 1910 cud krwi powtórzył się, ale kwiatków nie było.

Prawdziwość cudownego zjawiska stwierdziło wielu doktorów, profesorów, inżynierów i chemików, badając Cierń przez mikroskop. Zaznaczyć należy, że w badaniach brali udział uczeni duchowni i świeccy niewierzący i wierzący.

Wszelkiego rodzaju oszustwo jest wykluczone, gdyż relikwja znaduje się pod grubym kloszem szklanym, na którym położone są pieczęcie. Zmiany zaś cudowne w Cierniu zachodzą na oczach publiczności.

Jeżeliś jeszcze nie złożył, to złóż czemprędzej ofiarę na 1 m kwadratowy fliz,

bo pamiętaj: **„Kto zaraz daje, dwa razy daje".**

Katolicyzm polski w cyfrach.

Zdobycie poglądu na całokształt stosunków kościelnych w Polsce było dotychczas bardzo utrudnione, gdyż brak było odpowiedniego opracowania z tej dziedziny. Lukę wypełnia nowe wydawnictwo Towarzystwa Wiedzy Chrześcijańskiej, mianowicie książka O. Marjana Pirożyńskiego p. t.: „Statystyka Kościoła w Polsce" (Lublin Uniwersytet, rok 1935, str. 107).

Praca O. Pirożyńskiego zawiera zsumowanie danych statystycznych, dotyczących liczby wiernych, duchowieństwa, organizacyj duszpasterstwa i zakonów w Polsce. Obliczenia, z małemi odchyleniami, zostały dokonane na podstawie urzędowych wykazów diecezjalnych na rok 1934.

Stan liczebny wiernych wszystkich obrządków (łacińskiego, grecko-katolickiego, ormiańskiego i wschodnio-bizantyjskiego) wyraża się cyfrą 23.175.343 osób. Wiernych obrządku łacińskiego jest w Polsce 19.548.859. Zdaniem autora liczba ta jest stanowczo za mała i znacznie odbiega od rzeczywistości, a pochodzi stąd, że niektóre parafje nie podają dokładnej statystyki. Autor uważa, iż liczba katolików obrządku łacińskiego w Polsce waha się od 22 do 23 miljonów.

Co się tyczy duchowieństwa, to w Polsce mamy wszystkich kapłanów 12.964, obrządku łacińskiego 10.460, w tem księży biskupów 51 (obrządku łacińskiego 42), kapłanów diecezjalnych 11.480 (obrządku łacińskiego 9.128), kapłanów zakonników 1.433 (obrządku łacińskiego 1.290). Cyfry powyższe świadczą o braku kapłanów w Polsce, ponieważ na jednego kapłana obrządku łacińskiego przypada przeciętnie 2.142 wiernych, gdy w Niemczech 990, w Austrji 875, w Kanadzie 812, w Anglji 737. Najgorzej pod tym względem jest w diecezji łódzkiej, gdzie na jednego kapłana przypada 3.602 wiernych! W diecezji krakowskiej na jednego kapłana przypada 2.000 wiernych.

Ilość alumnów w seminarjach duchownych pozwala przypuszczać, że stan ten ulegnie w ciągu paru lat znacznej poprawie. Seminarja wyższe wszystkich obrządków liczą 2.935 alumnów.

Organizacja duszpasterstwa obejmuje — 7.054 parafij (obrządku łacińskiego 5.018), a 582 dekanatów (obrządku łacińskiego 450).

Autor podaje szczegółowy wykaz wszystkich parafij w Polsce z wymienieniem nazwy i klasyfikuje je pod względem wielkości. I tak parafij obrządku łacińskiego, liczących ponad 10.000 dusz, posiada najwięcej diecezja śląska, po niej zaś idzie gnieźnieńsko-poznańska (125). Największa jest liczba 1,236 parafij, które liczą od 2,000 do 1,000 dusz.

Odrębny dział stanowią liczby, dające przekrój życia zakonnego w Polsce z początkiem 1935. Ogólny stan liczebny zakonów męskich w Polsce wynosi 6.040 (obrz. łacińskiego 5.459), w tem ojców 1.433 (obrz. łacińskiego 1.240), kleryków 2.265 (obrządku łacińskiego 2124), braci 2.342 (obrządku łacińskiego 2.045). Najwięcej zakonników posiada diecezja krakowska, gdyż liczy 1.433 zakonników, po niej zaś idzie gnieźnieńsko-poznańska — 876 zakonników.

Najliczniejszym zakonem obrządku łacińskiego są Jezuici, liczący ogółem 838 zakonników, co stanowi 15,5 procent wszystkich zakonników.

Bardzo ciekawy rozdział stanowi działalność zakonów. Cyfry, odnoszące się do duszpasterstwa parafjalnego, opieki nad wychodźcami, pracy unijnej, misyj wśród pogan, szczególnie zaś prasy i akcji wydawniczej, świadczą o olbrzymiej pracy, jaką prowadzą zakony w dziedzinie kształcenia religijnego. Pierwsze miejsce w propagandzie prasowej zajmują Jezuici, wydający 11 czasopism.

Zakony żeńskie liczą 15.725 zakonnic (obrządku łacińskiego 14.600), rozmieszczonych w 1.574 domach.

Najliczniejszem polskiem żeńskiem zgromadzeniem zakonnem są Felicjanki, gdyż do liczby 751 sióstr, pracujących w Polsce, należy dodać 3.150 w Ameryce Północnej. Drugie miejsce pod względem liczebności zajmują Szarytki (2.366 sióstr).

Autor cyfrowo zestawia działalność zakonnic w dziedzinie wychowania, szkolnictwa, pielęgnowania chorych, pracy charytatywnej, pracy na wychodźtwie, pracy unijnej, misyj wśród pogan, prasy i t. p.

Omawiana praca zawiera niewątpliwie bardzo cenny materjał do zagadnień religijnych w Polsce i winna się znaleźć nietylko w ręku każdego duchownego. ale i każdego katolika świeckiego, który interesuje się całokształtem życia religijno-kościelnego w Polsce.

U źródeł łask...

Smutny przedstawia widok, pusty prawie kościół w dni codzienne. Kilka osób, które giną w rzędach licznych ław, — tu i ówdzie klęczy ktoś, co spieszy się do pracy lub po zakupy. I w tej ciszy i pustce, przy nielicznym udziale wiernych, kapłan sprawuje największą i najświętszą Ofiarę świata — Ofiarę Mszy św.

I trzebaby pójść na poszukiwanie tych wszystkich, którzy o tej Ofierze zapominają lub lada drobnostką się wymawiają: „nie mam czasu“, lub nawet obojętnie dzień po dniu przechodzą obok tej wielkiej łaski, jaką nam Chrystus pozostawił.

A wiemy przecież, jakie znaczenie ma Ofiara Mszy św.: odnowienie ofiary krzyżowej Chrystusa — codzienna, tak cudowna przemiana chleba i wina w ciało i krew Chrystusa — moc i siła na trudy dnia codziennego.

O tych korzyściach pamiętać nam trzeba i za ich pomocą duszę naszą wzmacniać i pokrzepiać.

Jezus sam w kościele — czeka na nas — pragnie nam udzielić Swoich łask. Czy możemy być obojętni i znich nie korzystać?

By zrozumieć całą moc najświętszej Ofiary mszy, sięgnijmy myślą przeszło tysiąc lat wstecz. Z wątłym, tlejącym kagankiem w ręku wchodzimy w mroki podziemia. Stajemy w katakumbach. Na grobie któregoś z męczenników kapłan odprawia Mszę św. Opodal klęczą oni — pierwsi chrześcijanie. Gdybyśmy mogli tak spojrzeć przez ich rozmodlone oczy głęboko, wprost do serca. Gdyby tak można dostrzec w niem płomień ognia apostolskiego, zdołalibyśmy zrozumieć tę wielką przyczynę, dla której mimo prześladowań i cierpień godło Chrystusowe — Krzyż — stało się znakiem zwycięstwa.

Niestety, jakże daleko odbiegliśmy dzisiaj od swych wielkich przodków z zarania chrześcijaństwa. Pomyślmy tylko... Wśród zgiełkowych ulic wielkiego miasta wznosi się kościół parafjalny. Wczesnym rankiem kapłan odprawia w nim Mszę św. — tę samą mszę, którą ongiś odprawiano na grobie męczennika w katakumbach. Składa on Ofiarę w imieniu miljonów katolików — członków Kościoła. Gdzież oni są? Pochłonięci troską o chleb powszedni, pracują. Nie brak zresztą i takich, co bezrobotni lub niepotrzebując pracować, wolą w tym czasie wylegiwać w łóżku. Na czole jednych i drugich nie pojawi się bruzda kłopotu o losy Kościoła. Za ten Kościół nie czują się odpowiedzialni. Kościół to tylko miejsce, gdzie przeciętnie raz w tygodniu zbierają się na modły. O Kościele i jego istocie jako mistycznem ciele Chrystusa nie mają pojęcia. Całą troskę o sprawy Chrystusa zlecają księdzu, jako fachowcowi — w myśl modnego dziś prawa o podziale pracy. Kościół swoją drogą — a życie swoją drogą, oto bolączka współczesna. Oto zgubny rozdział życia prywatnego i publicznego od spraw bożych. To katolicyzm martwy.

By z niego wybrnąć, trzeba rozpocząć od źródła wszystkich łask życiodajnych, jakiem jest najświętsza Ofiara Mszy św. Pewnego razu, idąc rychło rano odprawiać do Kościoła Mszę św., spotykam znajomą służącą. Objuczona koszami, wracała po zakupach z targu i prędko, jakby ukradkiem wstąpiła do kościoła.

— I cóż — pytam, — Jagusia hara od rana do wieczora, a mimo to pół godziny rychlej wstaje, by wstąpić do kościoła?

— Tak, proszę Jegomościa — brzmiała odpowiedź — bo moi państwo, choć mają czas, nigdy nie wstąpią „na codzień“ na mszę, więc ja idę za nich, bo ktoś z domu modlić się musi...

Słusznie, pomyślałem sobie. Oto osoba, która rozumie, że modlitwa jest każdemu domowi potrzebna. Jeżeli o mszę nie dba głowa domu ani jego korona, wtedy niedbalstwo to musi naprawiać sługa, która w zastępstwie swych chlebodawców rozumie, że msza, odprawiająca się codzień w kościele, jest nieprzebranem źródłem łask i błogosławieństwa.

Módlmy się o jasne zrozumienie tego codziennego obowiązku i o siłę wytrwania w nim. A sami świećmy dobrym przykładem. Apostoł świecki codzień we Mszy św. — w miarę możności również u Stołu Pańskiego.. to zapowiedź dobrych żniw na polu Akcji Katolickiej.

Jak Francja otacza rodziny z licznem potomstwem?

Wzrastający od dziesiątków lat spadek liczby urodzin skłonił rząd i społeczeństwo francuskie do otoczenia troskliwą opieką rodzin, mających liczniejsze potomstwo. Opieka ta znajduje m. in. wyraz w dość wysokiej zapomodze, jaką biednym rodzinom z więcej niż czterema dziećmi wypłaca państwo. Miesięczne to wsparcie, które zwiększa się z każdem następnem dzieckiem jest pokrywane w 51 procentach przez państwo, w 20 proc. przez departament i w 29 proc. przez gminy. Przyznawane są dalej premje dla wszystkich rodzin, nie wyłączając bogatych, które mają więcej niż czworo dzieci. Inna jest tylko forma tego uznania ze strony państwa w obu wypadkach. Bogatszym wręcza się specjalny dokument z wyrazami podzięki od narodu, a biedniejsi otrzymują pozatem kwotę tysiąca franków w gotówce, płatną w pierwszą rocznicę urodzin dziecka. Premja przepada, jeżeli dziecko umrze w tym okresie. Stosowane są rów-

Mętne fale.

Było to właśnie rok temu podczas letnich wakacyj. Bawiąc jak co roku w Małopolsce w okolicach Tarnowa, wracałem z pobliskiego miasta do swej wiejskiej pustelni przez okolicę, świeżo dotkniętą powodzią. Tu i owdzie widniały jeszcze łachy mętnej wody, serce się ściskało na widok zniszczonych zasiewów, a w głowie jak rakiety krzyżowały się urywki świeżo słyszanych rozmów, po których niepokój w duszy pozostał.

Dziwna rzecz, że ludzie niemal o niczem tak chętnie nie rozmawiają, jak o przywarach bliźniego. W mieście czy na wsi, bogaci czy ubodzy, wykształceni czy prostaczkowie, z małemi wyjątkami wszyscy mamy do tego chętkę nieprzepartą, choć czasem ukrytą — a skłonność to szkaradna. Czasem długo nie klei się rozmowa, ludziska gadają to o tem, to o owem, aż wreszcie zejdą na wspólnych znajomych. I nuż ich obrabiać i nicować na wszystkie strony, a wtedy już rozmowa się toczy, jak potok wezbrany i mętny, co brzegi obrywa i szkody wyrządza w ogrodach, polach i łąkach.

Trudno powstrzymać takie mętne fale plotek i obmowy, trzeba sobie przedtem wyrobić wielką siłę wewnętrzną. A wiecie jak? Trzeba w każdym człowieku wyszukiwać jego najlepsze strony, o tych jego przymiotach myśleć i cieszyć się niemi, zaś o wadach sądzić z wyrozumiałością. A wtedy, choć rozpęta się obmowa, nie pójdziemy za ogólnym prądem, ale znajdziemy zawsze jakieś łagodzące słowo, które jej kres położy.

Z czasów, kiedy to Pan Jezus chodził po ziemi żydowskiej, opowiada stara legenda następujące zdarzenie: Na ulicy pewnego miasteczka leżały zwłoki psa. Otaczała je gromadka ludzi, a każdy robił swe uwagi. „Ach, jak to ścierwo śmierdzi!“ — mówił jeden, zatykając nos, a drugi plując: „Jakie to psisko zabłocone!“ Trzeci znów ze wstrętem. „To bydlę prawie wcale sierści niema!“ „Fe!“ — krzyknął czwarty i kopnął ścierwo z obrzydzeniem. Wtem zbliżył się Pan Jezus i zauważył łagodnie: „Patrzcie, jakie ten pies ma śliczne zęby, białe, błyszczące jak perły“. Obecni zamilkli i wstyd ich ogarnął, że widzieli tylko to, co brzydkie i wstrętne. A my naśladujmy Zbawiciela, ilekroć posłyszymy, jak ludzie szarpią cudzą sławę i starajmy się wszelkiemi sposobami zapobiec obmowie i plotkom.

Jak mętne fale powodzi wzbierają gwałtownie i rozlewają się szeroko, szkodę wyrządzając tysiącom ludzi, tak rośnie obmowa, krzywdząc tego, kogo dotknęła, i szkodę na duszy przynosząc tym, którzy się nią zajmują. A nic trudniejszego, jak tę krzywdę naprawić.

Opowiadają, że do św. Filipa Nereusza, który w Rzymie pełnił obowiązki kapłańskie, zgłosiła się raz do spowiedzi pewna kobieta, wyznając, że często grzeszy obmową. Święty kazał jej za pokutę kupić na targu zabite kurczę, oskubać je po drodze do domu i przyrządzić na obiad. Omówił z nią przytem dokładnie ulice, któremi z targu powracać miała, spełniając swą pracę i kazał po ośmiu dniach znów przyjść do spowiedzi i zdać sprawę z polecenia. Kobiecinie dziwną się zdała ta pokuta, spełniła jednak wszystko, co kapłan polecił. Gdy po tygodniu zgłosiła się znowu, donosząc, że uczyniła jak miała nakazane, rzekł jej, że teraz dopiero nastąpi to, co najtrudniejsze, a mianowicie, że musi raz jeszcze przejść temi ulicami, na których kurczę skubała, i pozbierać pierze. Kobieta odrzekła zdziwiona, że to niemożliwe, bo wiatr rozwiał je na wszystkie strony. A na to kapłan: Tak samo niepodobna ci pozbierać swych obmów i plotek i odwołać przed tymi, co je od ciebie słyszeli, ani przed tymi, którym je doniesiono. Jakże więc chcesz naprawić to, coś popełniła?

Ilekroć przyjdzie mi ochota skubać sławę bliźniego, przykład ten żywo staje mi przed oczyma. A może i Wam przyda się, Drodzy Czytelnicy, i powstrzyma kiedy od obmowy, co tak łatwo z ust się wymyka, a potem już odrobić się nie da, jak niepodobna wstrzymać mętnej fali rozhukanego potoku.

nież ulgi podatkowe, przyczem mają one charakter stopniowy. Od czwartego dziecka począwszy, wzrastają one tak szybko, że we Francji rodzina z sześciorgiem dzieci nie płaci żadnych podatków. Właściciele domów, w których mieszkają rodziny z licznem potomstwem, korzystają ze zniżki podatku gruntowego zależnie od ilości dzieci żyjących pod ich dachami. Od 1917 r. u rodzin z licznem potomstwem nie mogą być przeprowadzane licytacje i bez specjalnego zezwolenia władzy nie wolno usuwać ich z mieszkań. Członkowie rodziny, liczącej pięcioro, lub więcej dzieci, korzystają z 50 proc zniżki przy przejazdach koleją lub statkami. Z pośród trzech synów do służby wojskowej obowiązanych jest tylko dwóch, z pośród pięciu — trzech i z pośród siedmiu — czterech. Wszyscy pracodawcy muszą swym robotnikom i urzędnikom wypłacać pewien dodatek dla każdego dziecka. Prawie podobne zarządzenia zastosowano również w Belgji. We Włoszech niedobory, jakie powstają w skarbie wskutek przyznawania ulg podatkowych rodzinom o czworgu i większej liczbie dzieci, rozkładane są na rodziny z mniej licznem potomstwem i na kawalerów. Mussolini posunął się nawet tak daleko, że przejął hasło filozofa niemieckiego Hegla: „Kto nie jest ojcem, nie jest mężczyzną".

Katolicka młodzież Irlandji.

W salach rady miejskiej w Dublinie odbył się doroczny zjazd „Catholic Young Men Society", katolickiej organizacji młodzieży irlandzkiej. Organizacja ta posiada dziś poważne znaczenie w Irlandji i zaczyna odgrywać coraz większą rolę w życiu społecznem, tworząc zastępy pełnych zapału i energji młodych katolików, gotowych w każdej chwili do walki o prawa Kościoła.

Przez długie lata katolicy irlandzcy nie brali prawie żadnego udziału w życiu politycznym swego kraju, wskutek zbyt wielkiego zaabsorbowania innemi sprawami a przedewszystkiem obroną przed napaściami i przed szykanami wrogów Kościoła. Od czasu gdy Irlandji udało się wyzwolić z pod wpływów i rządów imperjum brytyjskiego, od czasu, gdy uzyskała ona do pewnego stopnia swą niezależność katolicy irlandzcy stanęli wobec problemu przejęcia władzy w swoje ręce. Siłą rzeczy wyłoniła się sprawa szkolenia nowych działaczy, którzy musieli otrzymać pewne wskazówki, dyrektywy i rady od przedstawicieli Kościoła, zwłaszcza, że często stawali wobec nader skomplikowanych zagadnień.

Organizacja młodzieży „Catholic Young Men Society" za jedno z zadań postawiła sobie wykształcenie i wyszkolenie przyszłych działaczy katolickich na polu zarówno gospodarczem, jak i społecznem i politycznem. Zadanie to zostało z naciskiem podkreślone na zjeździe w Dublinie przez biskupa Walla'a, który zaznaczył, że jednym z najpoważniejszych obowiązków powyższej organizacji młodzieży jest pogłębienie zrozumienia zasad nauki chrześcijańskiej i wynikających z tej nauki wytycznych postępowania. Również kapelan Catholic Young Men Society oświadczył, że „jednem z najgłówniejszych zadań naszych jest przestudjowanie gruntowne nauk społecznych Kościoła katolickiego, ponieważ bez tego przygotowania nie możemy mieć siły".

Nadzieje pokładane w tej organizacji przez Episkopat irlandzki, nie zawodzą. Catholic Young Men Society rozwija się znakomicie, o czem świadczy najlepiej fakt, że podczas gdy jeszcze w roku ubiegłym stowarzyszenie liczyło w Irlandji zaledwie 28 grup o 4.000 członkach, w roku bieżącym liczy już przeszło 60 grup, obejmujących prawie wszystkie diecezje Zielonej Wyspy.

K. S. K. ODDZIAŁ „OKRĘG BYDGOSKI".

Rekolekcje zamknięte rozpoczną się w poniedziałek dna 19 bm. Zbiórka o godz. 18 w Zakładzie Księży Misjonarzy na Bielawkach. Należy zabrać ze sobą koc, poduszkę, prześcieradło i przybory toaletowe. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze do 18 bm. p. Jaworska, Jackowskiego 21. Koszta utrzymania i mieszkanie podczas rekolekcyj wynoszą dla członkiń 8 zł, dla niečzłonkiń 10 zł.

Wypisy z ksiąg kościelnych.

Chrzty: Alicja Elżbieta Zgubieńska, Nakielska 4; Salomea Skrzypczak, Nakielska 63; Ferdynand Drygalski, Nakielska 141; Cecylja Barbara Ćwiklińska, Śląska 35; Henryk Pasza, Nakielska 70; Krystyna Halina Błażewska, Koszarowa 28; Zygmund Pawłowski, Na Wzgórzu 29; Janina Jeż, Poznańska 34; Irena Preibisch, Ułańska 18; Stanisław Ziemiński, Grunwaldzka 39.

Zgony: śp. Forszpaniak Wojciech, Nakielska 40; śp. Górski Piotr, Winc. Pola 6; śp. Ladwig Marja, Grunwaldzka 3; śp. Lemańczyk Antonina, Łokietka 44; śp. Krzyżanowski Andrzej, Wysoka 32; śp. Dobrowolski Jan, Poznańska 29; śp. Domińska Elżbieta, Wrzesińska 7; śp. Kruszyńska Krystyna, St. Czarnieckiego 2.

Zebrania bractw i towarzystw

18. 8. Niedziela.

Żywy różaniec Ojców. Na sumie asystuje róża 24.

20. 8. Wtorek.

Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godz. 19 w ognisku parafj.

23. 8. Piątek.

Tow. śpiewu „Moniuszko". Lekcja śpiewu o godz. 20 w salce parafjalnej.

Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godz. 19 w ognisku paraf.

24. 8. Sobota.

Żywy Róż. Ojców. Spowiedź św. miesięczna od godz. 17 i od godz. 20.

25. 8. Niedziela.

Żywy Różaniec Ojców. Na sumie asystuje róża 25. Wspólna Komunja św. pod sztandarem na Mszy św. o godz. 7-mej; zebranie miesięczne o godz. 15-tej.

K. S. M. Ż. „PROMYK".

19. 8. Poniedziałek.

Zbiórka zastępu II i III oddz. st., IV oddz. mł. o godz. 19.

20. 8. Wtorek.

Zbiórka zastępu V oddz. st. o godz. 19.
Wychowanie fizyczne o godz. 19.

21. 8. Środa.

Zbiórka zastępu I oddz. st. i I oddz. mł. o godz. 19.

22. 8. Czwartek.

Zbiórka zastępu II oddz. mł. o godz. 19.
Wychowanie fizyczne o godz. 19.

23. 8. Piątek.

Zbiórka zastępu IV oddz. st. o godz. 19.
Lekcja śpiewu o godz. 19.

KOMUNIKAT.

Druchny, które pojadą na zlot okręgowy do Szubina dna 22. 9. br. muszą zgłosić się do dnia 1. 9. w „Ognisku".

Porządek nabożeństw.

18. 8. X. Niedziela po Ziel. Świątkach.

Ewangelja św. u św. Łukasza 18, 9—14
Godz. 6.00 Msza św. czytana.
Godz. 7,00 Msza św. czytana z kazaniem i śpiewaniem godzinek.
Godz. 8,30 Msza św. śpiewana z kazaniem dla dzieci.
Godz. 10,00 Suma z kazaniem i procesją.
Godz. 12,00 Msza św. czytana.
Godz. 14,00 Chrzty i wywody.
Godz. 15,00 Nieszpory z różańcem.

W dni powszednie Msze św. o godz. 6.15 7,00, 7,45 i 8,30.

Wywody i chrzty codziennie o godzinie 8, (zgłosić się w zakrystji).

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 6,30.

20. 8. Wtorek.

Godz. 7.00 Wotywa do św. Antoniego.

22. 8. Czwartek.

Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem Naj. Sakramentu i procesją.

24. 8. Sobota.

Godz. 7,00 Wotywa z litanją do Matki Boskiej.
Godz. 17—19 i od 20 Sposobność do spowiedzi św.

25. 8. XI. Niedziela po Ziel. Świątkach.

Porządek nabożństw jak zwykle.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim uczestnikom wycieczki parostatkiem do Brdyujścia, oraz p. Krzywkowej za złożone 5 zł, którzy się przyczynili do pomnożenia funduszów na rzecz naszych ubogich parafjan, w imieniu tychże ubogich składa jak najserdeczniejsze podziękowanie **p. Gertychowa.**

OFIARY.

Na Dom Katolicki złożył p. Wł. Lackowski obligację Pożyczki Narodowej za 50 zł, z kuponami, za co składa mu się serdeczne „Bóg zapłać".

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Pawłowskiego, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18.